

teatru

# Goście z Moskwy

„Sąd Honorowy“ i „Wielkie Dni“

**V**YCIĄGU dwu wieczorów teatralnych byliśmy świadkami niecodziennych wydarzeń. Powietrzny otwarcie: wydarzeń scenicznych typu nieogładanego jeszcze u nas. Mimo bowiem pozornych zbędności, czy to w wykonaniu aktorskim, czy też w inscenizacyjno-reżyserkim ujęciu, przynajmniej trzeba, że w Polsce realizm socjalistyczny na scenie nie doszedł jeszcze do głosu nawet w najmniejszej mierze, a nasi goście, a mianowicie zespół Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, pod dyktando Mikołaja Ochłopkowa, właśnie w tym kierunku wyspecjalizowali się integralnie i bez reszty.

Na samym wstępie wyrazić należy ubolewającą, że nagła zmiana w programie pobytu miłych naszych gości w Polsce spowodowała, iż na Kraków przypadły jedynie dwa wieczory i na scenie Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego oglądaliśmy wobec tego tylko dwie sztuki, a mianowicie *Aleksandra Szajna „Sąd honorowy“* i *Mikołaja Wirty „Wielkie dni (Stalingrad)“*.

Teatr, który gościśmy, jest zarazem młodym i starym. Wyrósł bezpośrednio z rewolucyjnego jeszcze Teatru Satyry, ale w tej formie, w jakiej oglądamy go w Polsce, powstał zaledwie przed dwoma laty. Poświęcony on został krzewieniu idei realizmu socjalistycznego, zarówno w doborze sztuk, jak w ich wykonaniu. Oddał się więc — bez zwązania na inne elementy sztuki teatralnej — całkowicie w służbę szeroki, najszerszych mas społeczeństwa, gdyż dobiera

## utwory przemawiające do wszystkich

zagadnieniem aktualnym i społecznym, zagadnieniem nie indywidualnym, ale ogólnopolskim, czy ogólnoludzkim — a ponadto wykonuje utwór sceniczny w całkiem odmienny sposób: zespół tego niezwyklego teatru nie składa się z artystów dramatycznych, składa się z ludzi — aktorzy nie grają, lecz żyją na scenie.

Dlatego ten sposób podania aktualnej i każdej emocjonującej sztuki trafia bezpośrednio do serca i do zrozumienia

każdego bez wyjątku widza, obojętne czy jest on więcej czy mniej przygotowany do odbierania wrażeń artystycznych ze sceny.

Oczywista, że w ten sposób nie każdą sztukę można wyświadczyć, dlatego też repertuar tego teatru składa się albo ze specjalnie pisanych utworów (jak właśnie pokazało nam w Krakowie), albo ze specjalnie adoptowanych. Tak więc sztuka „Sąd honorowy“ rozważa, czy nauka ma granice geograficzne, czy też nie ma. W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że

## nauka pojęta społecznie, jak w związku Razieckim, służy całej ludzkości

ale nauka pojęta kupiecko i imperialistyczne, jak w *Sita-nach Zjednoczonych*, skiero-wana jest przeciwko ludzkości, wspomagając jedynie pewną klikę wyzyskiwaczy, a równocześnie podlegaczy wojennych, faktomontaż zaś o *Stalingradzie* ukazuje, w kilkunastu obrazach bohaterką i przez Europę nigdy niezapomnianą obronę miasta *Stalingrad*, od której to obrony zaczęła się klęka Niemiec, zakończona zdobyciem Berlina.

W tym faktomontażu scenicznym mamy niesamowicie interesujący eksperyment, którego przeprowadzenie wymagało niezwykłej odwagi artystycznej ze strony inscenizatora i poszczególnych aktorów, a mianowicie

## spotykamy się z so-bowtarami zrywych, ni-sturycznymi postaciami

Mamy możliwość oglądać *Stalina*, *Mołotowa*, *Churchilla*. Łączymy te postacie z niezliczonej ilości fotografii, filmów, głos znany z radia — dlatego z prawdziwym podziwem śledzimy znakomitych aktorów, którzy potrafił tak wysoko postawić swoją sztukę imitacji żywej postaci.

Donatorem obu krakowskich przedstawień był artysta niuansy zakompleks, *L. S. Swierdłowa*, grający *Stalina* w „*Strangerze*“ i starego uczonego w „*Sądzie*“. Koszok-szą ożyło patrzenie na tego artystę, obserwować każdy, najdrobniejszy jego gest — szcze-gólniej w „*Sądzie*“, gdzie grał posadę bezosobową, wymyśloną, wydobywało się to czło-wieczество, a nie aktor-stwo, emanowało na widownię napięcie, jakie wytwarza życie, a nie scena. Napięcie więc oczywiście bohater-kom odmierne, nieustraszone, i przez to tak sensacyjne, jak ~~niebezpieczne~~ w teatrze!

Poza *Swierdłową* niebywale klasę aktorską ukazała w „*Sądzie*“ *P. G. Rametowa*, artystka żywołowej „*vis com-ple*“, która również ani na najdrobniejszy moment nie wypadła z roli — człowieka w życiu, a nie aktora na scenie. W „*Wielkich dniach*“ na uwagę zasługuje aktor grający *Mołotowa*, *M. M. Sztrauch*, fenomenalny sobowtór dobrze znanego przez szerokie rzesze naszego społeczeństwa męża stanu, który w ub. r. bawił w *Warszawie* oraz pyszny w realistycznej grotesce *R. W. Aleksiejew* jako *Churchill*. Za służy na osobne podkreślenie

## ładunek humoru

Jaki autor i reżyser nie wahał się wnieść wielokrotnie w odniesieniu, nieraz tragicznie aktorowi momentu o obronie *Stalingradu* — to śmiało przez parowanie aktorów zapisać należy na wybitne dobro teatru. Wamie dopomogła świetnemu akcentowi humoru w tej sztuce pyszny w roli łącznika *Leh A. R. Tierschina*.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny ukazuje odmienną od wszystkiego, co uwywał dotąd, formę sceniczną. Istnienie jego w związku z *Stalinem*, państwie światowym *Stalinem* i *Stalinem* w *Moskwie* uwywał *Stalinem* najwyższym form artystycznych, *MCHAIU*, jest *Stalinem* i *Stalinem*.

WITOLD SECHENTER